



Ekobiznes z przyszłością

Rozmowa z Dariuszem Ochrymiukiem z Podlaskiej Stacji Przyrodniczej NAREW, koordynatorem projektu „Centrum Zielonych Technologii”

Czy na ochronie środowiska rzeczywiście można zarobić?

Zdecydowanie tak. Mogę podać kilka przykładów. Mamy pomysły na wykorzystanie biomasy znajdującej się na terenach ochronnych. Rezerwaty, parki narodowe i krajobrazowe mają swoje plany ochrony. Te plany mówią zdecydowanie, że aby zachować różnorodność tego terenu, jego potencjał przyrodniczy, a zarazem atrakcyjność turystyczną, trzeba taki teren wykaszać. Walory rezerwatów są związane z tym, że jest tam niska roślinność i ogromna ilość ptaków. Jeżeli nie pozyskuje się biomasy, czyli innymi słowy nie odkrzacza się takich terenów, nie wycina zarośli i trzciny, która tam porasta walory przyrodnicze bardzo spadają i coraz mniej osób chce tam przyjeżdżać, korzystać z kwater agroturystycznych, zostawiać na tym terenie pieniądze. Warto też zwrócić uwagę na inną kwestię. 25 procent przemysłu mlecznego Polski znajduje się w naszym województwie. To jest potężne zaplecze użytkowników zielonych, krów, średnie i duże gospodarstwa mleczarskie podlegające unijnym przepisom. Żeby gospodarstwo uzyskało dobrą ocenę musi mieć uregulowane sprawy gospodarki ściekowej. Na Podlasiu gospodarstwa rolne rozmieszczone są w układzie kolonijnym. Część wsi jest zwarta i tam zwykłe problemy kanalizacyjne są rozwiązane, ale większość wsi jest rozrzucona i na kanalizację nie ma szans. Rolnicy coraz głośniej domagają się rozwiązań technologicznych i prawnych, które pozwoliłyby im szybko załatwić ten problem. Dlatego zajmujemy się też nowymi technologiami związanymi z przydomowymi oczyszczalniami ścieków. Są to technologie niemieckie, tanie i łatwe do wprowadzenia, bezobsługowe. Mamy też inny pomysł.

Jaki?

Otóż chcemy, aby małe i średnie przedsiębiorstwa na naszym terenie zainteresowały się kwestią „tradycyjnych” technologii budowlanych i zdobnictwa. Tu również korzystamy z różnych nowych technologii z zachodu. U nas tradycyjna strzecha jest postrzegana jako symbol biedy, natomiast w Europie są wspaniałe technologie, które umożliwiają wykorzystanie np. trzciny, jako pokrycia dachowego. Korzystając z tych doświadczeń, a jednocześnie uwzględniając standardy architektoniczne Podlasia chcemy wprowadzić te technologie do oferty firm budowlanych z sektora MŚP. Na tym obszarze jest bardzo wiele wylud-

nionych wsi, obrót nieruchomościami jest coraz większy. Ludzie, którzy przyjeżdżają chcieliby coś oryginalniejszego, niż zwykły dom, stąd duże zainteresowanie firmami znajdującymi się na tradycyjnym budownictwie i zdobnictwie.

Jak nastawieni są do tych pomysłów lokalni przedsiębiorcy?

Na terenie Podlasia nie mamy w zasadzie żadnego dużego przemysłu, a firmy średniej wielkości można policzyć na palcach. Większość przedsięwzięć to małe lub bardzo małe firmy. Ich właściciele w wielu przypadkach nawet nie korzystają z Internetu, nie potrafią wyszukiwać ofert. Dlatego widzimy ogromną potrzebę uruchomienia Centrum Zielonych Technologii. Postępujemy według reguły tzw. zdrowego, chłopskiego myślenia: jeśli człowiek coś zobaczy, dotknie, to w to uwierzy. Przekonywanie kogokolwiek na odległość jest praktycznie niemożliwe. Chcemy, żeby każdy przedsiębiorstwa z tego terenu, a także władze samorządowe mogły zobaczyć w centrum kompetencyjnym rozwiązania, które proponujemy, sprawdzić ich przydatność, a w końcu włączyć je do swojej oferty.

W jakiej sytuacji uznacie Państwo swój projekt za udany?

Naszym podstawowym celem jest stworzenie na Podlasiu Centrum Zielonych Technologii. Mamy już propozycje od dwóch instytucji, dużej uczelni i samorządu, które chciałyby, aby to Centrum działało w ich obiektach. Chcemy przygotować całą niezbędną dokumentację, która posłuży do jego utworzenia, a oprócz tego przynajmniej 6 modeli szkoleniowych dla małych i średnich przedsiębiorstw, które będą w Centrum promowane: z zakresu budowy przydomowej oczyszczalni ścieków, budownictwa tradycyjnego, gospodarki śmieciami, ekoturystyki, produkcji biomasy, wytwarzania produktu regionalnego. Będą one dostępne w formie publikacji tradycyjnej i elektronicznej. Chcemy też stworzyć bardzo dobrą stronę internetową, na której znajdzie się informacja o Centrum i modelach szkoleniowych. Zależy nam, żeby beneficjenci, którzy będą bezpłatnie korzystali z modeli szkoleniowych nie tracili z nami kontaktu i jeżeli nie będą mogli przyjeżdżać do ośrodka, to mogli chociaż na bieżąco sprawdzać, jakie są aktualizacje, nowe pomysły. Marzy nam się, aby wokół naszej idei zrównoważonego rozwoju powstał ruch



przedsiębiorców, władz lokalnych i mieszkańców Podlasia.

Kto będzie w przyszłości finansował Centrum Zielonych Technologii?

Prowadzimy już nad tym prace. Jest sporo producentów różnych rozwiązań związanych z ekologią, np. baterii słonecznych czy pieców na biomasę, którym bardzo zależy na prezentacji swoich wyrobów. Są oni w stanie współfinansować Centrum, a przy okazji urządzić w nim stałą ekspozycję swoich produktów. Myślę, że w Działaniu 3,

gdy dotrzemy z naszymi rezultatami do większego grona zainteresowanych osób uda nam się pozyskać firmy zainteresowane finansowaniem tego przedsięwzięcia. Liczę na to, że dojdziemy do tych standardów, do których dochodzą centra kompetencyjne w Niemczech, gdzie liczba instytucji zainteresowanych prezentacją swoich nowych technologii jest tak duża, że pozwala to na utrzymywanie takich ośrodków i ich długoletnie funkcjonowanie.

Białystok, 13 czerwca 2006